

Sygn. akt III AUa 613/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń (spr.) SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr. sądowy Angelika Czaban

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2018 r. w Gdańsku

sprawy (...)Spółdzielni (...) w G.

z udziałem K. G., M. G., M. P., R. P., D. P., M. P. (1), I. R., J. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ustalenie nieistnienia ubezpieczeń społecznych

na skutek apelacji (...)Spółdzielni (...) w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 stycznia 2018 r., sygn. akt IV U 921/15

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) Spółdzielni (...) w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Lucyna Ramlo SSA Jerzy Andrzejewski SSA Iwona Krzeczowska – Lasoń

Sygn. akt III AUa 613/18

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 13 i 24 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. stwierdził, że z tytułu świadczonej pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia

u płatnika składek (...), podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu:

1) A. G. w okresie od dnia 10 lipca 2013 r. do dnia 10 września 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm -rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
07/2013	1.335,67	1.335,67	1.185,27
09/2013	323,86	323,86	287,39

– decyzja z dnia 13 marca 2015 r. nr (...).

2) K. G. w okresie od dnia 4 września 2013 r. do dnia 30 października
2013 r. z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm -rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
07/2013	55,69	55,69	49,41
10/2013	257,05	257,05	228,10

– decyzja z dnia 13 marca 2015 r. nr (...).

3) M. G. w okresie od dnia 14 czerwca 2013 r. do dnia 10 lipca 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm -rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
09/2013	655,20	655,20	581,42

– decyzja z dnia 13 marca 2015 r. nr (...).

4) M. P. w okresie od dnia 10 lipca 2013 r. do dnia 10 września 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm –rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
07/2013	546,62	546,62	485,07

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

5) R. P. w okresie od dnia 14 lipca 2013 r. do dnia 10 września 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm –rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
07/2013	306,07	306,07	271,61

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

6) D. P. w okresie od dnia 13 czerwca 2013 r. do dnia 10 lipca 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm–rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
09/2013	272,61	272,61	241,91

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

7) M. P. (1) w okresie od dnia 28 czerwca 2013 r. do dnia 10 lipca 2013 r. z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm–rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
08/2013	72,19	72,19	64,06
09/2013	1.123,55	1.123,55	997,04

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

8) I. R. w okresie od dnia 10 czerwca 2013 r. do dnia 15 lipca 2013 r.
z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm –rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
09/2013	238,73	238,73	251,78

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

9) J. S. w okresie od dnia 11 lipca 2013 r. do dnia 30 października 2013 r. z podstawą wymiaru składek:

Okres (mm –rrrr)	Ubezpieczenie emerytalne i rentowe	Ubezpieczenie wypadkowe	Ubezpieczenie zdrowotne
07/2013	1.160,76	1.160,76	1.030,06
10/2013	205,92	205,92	182,73

– decyzja z dnia 24 marca 2015 r. nr (...).

(...)Spółdzielnia (...) w G. złożyła odwołania

od wszystkich wyżej wymienionych decyzji, wnosząc o ich zmianę poprzez uznanie,

że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu z tytułu zawartych umów o dzieło z płatnikiem (...). Odwołujący wniósł również o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. (...)Spółdzielnia (...)

w G. zarzuciła wydanym decyzjom: naruszenie art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i art. 750 k.c. poprzez uznanie, że umowy zawarte przez odwołującą się z wykonawcami były umowami o świadczenie usług, do których odpowiednie zastosowanie mają przepisy

o umowie zlecenia, przez co organ rentowy uznał, że wykonawcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy zawarte umowy o dzieło nie podlegają oskładkowaniu; naruszenie art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez naruszenie zasady swobody umów przez organ rentowy i przyjęcie, że odwołująca się zawarła z wykonawcami umowy o świadczenie usług, podczas gdy strony ułożyły łączący je stosunek prawny wedle własnego uznania i wskazały, że łączy je umowa o dzieło, a treść ani cel umowy nie sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie czy zasadom współżycia społecznego; naruszenie art. 8 k.p.a. poprzez prowadzenie postępowania przez organ rentowy w sposób nie budzący zaufania jego uczestników względem władzy publicznej, poprzez wyciągnięcie z tego samego stanu faktycznego, po przeprowadzonych dwóch kontrolach

w stosunkowo niedługim czasie, odmiennych wniosków wzajemnie się wykluczających, przez przyjęcie, że te same umowy należy traktować jako podlegające oskładkowaniu umowy o świadczenie usług, a nie jako umowy o dzieło jak dotychczas, czego wcześniejsza kontrola organu nie kwestionowała; naruszenie art. 7 k.p.a. przez niepodjęcie przez

organ wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, zaniechanie dogłębnej analizy umów i wyjaśnienia, czy zawarta w nich była odpowiedzialność m. in. za niestaranne obieranie warzyw, co rzeczywiście zbliżałoby

je do umów starannego działania, czy też ich przedmiotem było uzyskanie rezultatu, jak obranie i oczyszczenie cebuli.

Pozwany w odpowiedziach na odwołania wniósł o ich oddalenie podtrzymując stanowisko, jak w skarżonych decyzjach.

Sprawy zarejestrowane pod sygnaturami IV U 921/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. K. G.), IV U 922/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. M. G.), IV U 923/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. A. G.), IV U 924/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. J. S.), IV U 925/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. I. R.), IV U 926/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. M. P. (1)), IV U 928/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. D. P.), IV U 929/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. R. P.) i IV U 930/15 (odwołanie od decyzji nr (...) dot. M. P.) postanowieniami z dnia

5 stycznia 2016 r. zostały połączone do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia oraz prowadzone były pod wspólną sygnaturą IV U 921/15. Postanowieniem z dnia 22 lipca

2016 r. Sąd, działając w oparciu o art. 178 k.p.c., zawiesił postępowanie w sprawie

na zgodny wniosek stron, złożony podczas rozprawy z dnia 20 lipca 2016 r. W dniu

29 czerwca 2017 r. płatnik składek wystąpił z wnioskiem o podjęcie zawieszono postępowania, wobec rozstrzygnięcia wskazanych we wniosku spraw przez Sąd Apelacyjny. Postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2017 r. Sąd podjął zawieszono postępowanie w oparciu

o art. 181 pkt 2 k.p.c.

Na rozprawie w dniu 23 marca 2016 r. ubezpieczeni I. R., M. P.

i R. P. przychylił się do stanowiska płatnika składek oświadczając, iż zawarli umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem

z dnia 29 stycznia 2018 r. w sprawie IVU 921/15 umorzył postępowanie w zakresie odwołania (...)Spółdzielni (...)w G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. z dnia 13 marca 2015 r. nr (...)

z udziałem ubezpieczonej A. G. – w części uwzględnionej nową decyzją organu rentowego z dnia 26 października 2015 r. nr (...) (punkt pierwszy), oddalił odwołanie od decyzji z dnia 13 marca 2015 r. nr (...) w pozostałej części (punkt drugi), oddalił pozostałe odwołania (punkt trzeci) oraz nie obciążył organu rentowego kosztami zastępstwa procesowego w części dotyczącej punktu pierwszego wyroku (punkt czwarty).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji. W 2013 r. (...) Spółdzielnia (...) w G. zajmowała się klasyczną produkcją rolniczą oraz produkcją ogrodniczą, tj. produkcją truskawek, aronii, wiśni, malin oraz warzyw (cebuli, kapusty, fasoli szparagowej). Produkcja ogrodnicza zajmowała około 110 ha. Obecnie (...) przechodzi na produkcję ziół, którą można zmechanizować. Siedziba Spółdzielni była w M.. Prezesem zarządu spółdzielni jest A. K. od 2000 r., ma umowę członkowską. W okresie, którego dotyczą sporne umowy, tj. w 2013 r. (...) zatrudniała około 37-39 osób (członków spółdzielni). Osoby te zatrudniane były jako brygadziści przy zbiorach owoców i warzyw, zajmując się ich organizacją i nadzorując pracę osób będących pracownikami sezonowymi. Ilość pracowników stałych nie była wystarczająca do zbiorów plonów, stąd zatrudniano osoby na podstawie umów o dzieło. W okresie od lutego 2010 r. do lutego 2014 r.

na stanowisku kierownika do spraw produkcji ogrodniczej pracował w spółdzielni S. P., do którego zadań należało również organizowanie pracy na plantacjach. Zajmował się on ponadto dobieraniem środków ochrony roślin, nawozów oraz zlecaniem ich stosowania we wskazanym czasie. Posiadał umowę członkowską. (...)zawierała umowy nazywane umowami o dzieło z pracownikami sezonowymi, którzy mieli wykonywać prace polowe, tzn. zajmować się zbieraniem owoców - truskawek, malin i wiśni, aronii, pieleniem oraz oczyszczaniem cebuli.

Pracownicy dowiadawali się o możliwości pracy z ogłoszeń zamieszczonych w urzędach pracy, hufcach pracy i gazetach lokalnych czy też od innych pracowników sezonowych, mieli też stosowną wiedzę z lat poprzednich. W treści ogłoszeń znajdował się m.in. numer telefonu kontaktowego do S. P., który udzielał osobom zainteresowanym podstawowych

informacji dotyczących daty rozpoczęcia i zakończenia zbiorów oraz przewidywanych stawek wynagrodzenia. Do zbioru truskawek zatrudniano około 200 osób, a do innych zbiorów znacznie mniej. Osobom nowoprzyjętym rozdawano analogiczne formularze umów o dzieło – druki były puste, miały zostać wypełnione przez potencjalnych pracowników (dane osobowe, numer dowodu osobistego), podpisane i oddane tego samego lub następnego dnia, zatem zawarcie umów nie było poprzedzone pertraktacjami stron. Druki umów rozdawał S. P. lub brygadziści, po otrzymaniu ich z działu kadr. Następnie przekazywano podpisane umowy do kadr. Umowy podpisywał w imieniu (...) Prezes Zarządu w swoim biurze, lecz ich nie sporządzał. Pracownicy nie podpisywali list obecności, bowiem na ich obecność wskazywały listy zbiorów. Pracownicy przechodzili wstępny instruktaż na temat sposobu zbierania owoców, ich klasyfikacji, zwracania uwagi na ich jakość oraz odnośnie zachowania się na plantacjach. Informowano, iż owoce niespełniające warunków klasy II nie będą przyjmowane. Brygadziści przydzielali im następnie konkretne grządki, na których mieli wykonywać zleczone czynności. Na bieżąco weryfikowali, jak pracownicy sezonowi wykonują swoją pracę tj. czy zbierają dojrzałe owoce, nie omijają grządek itp. Brygadziści ponadto zajmowali się odbiorem zebranych owoców. Podczas odbioru owoców w punkcie skupu mieszczącym się przy plantacjach przesypywali je do pojemników i klasyfikowali owoce, sprawdzając czy nie mają zanieczyszczeń, czy są dojrzałe, pozbawione szypułek lub czy nie są zepsute, przy czym w większości była to kontrola powierzchniowa i pobieżna. Zapisywali oni ilość owoców zebranych przez określoną osobę wraz z ich klasyfikacją. Pracownik sezonowy przesypywał zebrane owoce z wiader lub kociołków do skrzynek. Gdy czynności nie były odpowiednio wykonane, to należało poprawić wykonaną pracę, tzn. kociołki nie były przyjmowane i dana osoba musiała np. przesortować owoce czy też je odszypułkować. Gdy przy odbiorze w punkcie skupu zdarzyło się, że w kociołce pojawiły się pojedyncze zepsute owoce lub z szypułkami, to pracownik musiał to poprawić. Po oddaniu zbiorów w skupie niemożliwe było ustalenie, kto zebrał poszczególne owoce i w jakiej ilości, gdyż zebrane owoce po ich przesypaniu mieszały się ze sobą. Sporadycznie również S. P. dokonywał sprawdzenia owoców w punkcie skupu oraz sprawował nadzór nad zbieraniem owoców. Przedmiotem niektórych umów o dzieło było również obieranie cebuli, której przydział następował odgórnie. Brygadziści również udzielali wskazówek

na temat sposobu wykonania tej czynności oraz sprawowali nadzór nad pracownikami na hali, gdzie również odbywało się ważenie. Nadto obieranie cebuli mogło odbywać się w warunkach domowych. Przydział cebuli odbywał się odgórnie. Hala, gdzie obierano cebulę była czynna od godz. 7.00 do godz. 18.00. po tej godzinie nie było można obierać cebuli. Przy obieraniu cebuli pracownicy korzystali z własnych narzędzi, natomiast kociołki i skrzynki należały do spółdzielni. Osoby pracujące na plantacjach korzystały z przerw, które ustalały swobodnie i nie miały obowiązku tego nikomu zgłaszać. W oparciu o jedną umowę nazwaną umową o dzieło zawartą z konkretną osobą mogła mogli pracować również członkowie rodziny tej osoby. W umowach o dzieło była jedynie oszacowana wielkość zbioru. Podobnie okres, na jaki zawarta była umowa (termin wykonania dzieła) nie był ustalany

z pracownikiem, ale wpisywany do umowy na podstawie przewidywania, do kiedy będzie trwał skup danego owocu. Pracownicy dojeżdżali do pracy autobusami zorganizowanymi przez (...). Kurs poranny odbywał się około godz. 7:00, a popołudniowy powrotny około godz. 15:00-16:00. Osoby, które przyjeżdżały własnym środkiem transportu, mogły pracować do około godz. 17 – 18:00, czyli tak długo, jak na plantacji przebywali brygadziści. Ramy godzinowe zbioru owoców były odgórnie ustalone przez spółdzielnię. Były one uzależnione od środka transportu i od godzin przyjmowania owoców przez chłodnię. Wynagrodzenie wypłacano co dwa tygodnie na podstawie ewidencji zbiorów danej osoby, przy czym znaczenie miała ilość zebranych owoców, ich jakość oraz systematyczność. Pod koniec zbiorów ustalona wcześniej cena mogła być wyższa, o czym informowano pracowników jedynie ustnie, bez dokonywania zmian w zawartych umowach. Przy wypłacie tożsamość osób ją pobierających z reguły nie była sprawdzana. Wynagrodzenie nie było potrącanie. Aby zachęcić pracowników do systematycznego przychodzenia do pracy na początku informowano, że za systematyczną pracę będzie wypłacana premia, o czym również nie było wzmianki w zawartych umowach. Praca pracowników sezonowych przy danym rodzaju owoców nie różniła się między sobą, nie była to praca skomplikowana. Do wykonania umów potrzebna była solidność i pracowitość. Rzędy owoców były przypisane do danych osób zbierających. Zainteresowany K. G. pracował dla (...) w oparciu umowę nazwaną umową o dzieło z dnia 4 września 2013 r., w której zobowiązał się

do zebrania w optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji

o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., malin w szacunkowej ilości 250 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania i przesortowania według klasy oraz dostarczenia

do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranej maliny miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 30 października 2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia

w kwocie: 0,50 zł netto za pojemnik 250 g klasy extra, 0,80 zł netto za łubiankę 500 g klasy

I, 0,60 zł netto za łubiankę 500 g klasy II w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 ust. 1 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj.

w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,30 zł netto za łubiankę odebranej maliny (§ 5 umowy). Z zainteresowaną M. G. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło z dnia 14 czerwca 2013 r., w której zobowiązała się do osiągnięcia określonego rezultatu, tj. zebrania w optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., truskawek

w szacunkowej ilości 400 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M.. Termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, jednak ostateczny termin został ustalony na dzień 10 lipca 2013 r. Wykonawca miał wykonać dzieło za pomocą własnych narzędzi i bez nadzoru, ale z prawem zamawiającego do skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 2 i 3). Wynagrodzenie określono na 2 zł netto za łubiankę odebranej truskawki, w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła, gotówką do rąk wykonawcy. W § 5 ust. 1 umowy wskazano m.in., że w razie niewykonania dzieła w terminie (tj. nienależytej jakości owoców, ilości mniejszej niż umówiona, niewykonania dzieła

w terminie) – z przyczyn zawinionych przez wykonawcę – zamawiający ma prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę truskawki. Z zainteresowaną J. S. zawarto dwie umowy nazwane umowami o dzieło z dnia 11 lipca 2013 r.

i 3 września 2013 r. W umowie z dnia 11 lipca 2013 r. zainteresowana zobowiązała się

do zebrania w optymalnym terminie z plantacji o powierzchni 0,03 ha stanowiącej własność zamawiającego, położonej w miejscowości M., wiśni w szacunkowej ilości 900 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M..

W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie

z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 10 września 2013 r. Wynagrodzenie określono na kwotę 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni, płatne do rąk wykonawcy w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła. W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców

(z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub

w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto za kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy). Na mocy umowy z dnia 3 września 2013 r. zobowiązała się do wykonania dzieła, polegającego

na osiągnięciu określonego rezultatu tj. zebrania w optymalnym terminie z plantacji

o powierzchni 0,01 ha stanowiącej własność zamawiającego, położonej w miejscowości M., malin w szacunkowej ilości 120 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania

i przesortowania według klasy oraz dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy).

W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust.

3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny

od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 30 października 2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie: 0,50 zł netto

za pojemnik 250 g klasy extra, 0,80 zł netto za łubiankę 500 g klasy I, 0,60 zł netto za łubiankę 500 g klasy II - w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 ust. 1 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,30 zł netto za łubiankę odebranej maliny

(§ 5 umowy). Płatnik składek przedłożył w toku postępowania umowę nazwaną umową o dzieło z dnia 10 czerwca 2013 r., której stroną była I. R.. Zainteresowana miała zobowiązać się do wykonania dzieła polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu, tj. zebrania w optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., truskawek w szacunkowej ilości 300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M.. Termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, jednak ostateczny termin został ustalony na dzień 15 lipca 2013 r. Wykonawca miał wykonać dzieło za pomocą własnych narzędzi i bez nadzoru, ale z prawem zamawiającego do skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust.

2 i 3). Wynagrodzenie określono na 2 zł netto za łubiankę odebranej truskawki, w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła, gotówką do rąk wykonawcy. W § 5 ust. 1 umowy wskazano m.in.,

że w razie niewykonania dzieła w terminie (tj. nienależytej jakości owoców, ilości mniejszej niż umówiona, niewykonania dzieła w terminie) – z przyczyn zawinionych przez wykonawcę – zamawiający ma prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę truskawki. Wyżej wymieniona oświadczyła, że rzeczywiście wykonywała pracę na rzecz (...), dokonując zbioru truskawek i podpisała umowę nazwaną umową o dzieło, jednak na przedłożonym przez płatnika składek i okazanym zainteresowanej w toku postępowania dokumencie nie widniał jej podpis. I. R. potwierdziła, że przeszła wstępny instruktaż co do tego, jakie ma zbierać owoce i dokonywała zbioru owoców

na wyznaczonych grządkach, a jej praca była nadzorowana przez brygadzystów. Zebrane owoce odnosiła do punktu skupu, gdzie zapisywano ich ilość przy jej nazwisku. W ocenie I. R. miała ona pracować starannie. Nie potrafiła wskazać, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia. M. P. (1) zawarła

z płatnikiem składek umowę nazwaną umową o dzieło w dniu 28 czerwca 2013 r., na mocy której zobowiązała się do zebrania w optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., truskawek

w szacunkowej ilości 400 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M.. Termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, jednak ostateczny termin został ustalony na dzień 10 lipca 2013 r. Wykonawca miał wykonać dzieło za pomocą własnych narzędzi i bez nadzoru, ale z prawem zamawiającego do skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 2 i 3). Wynagrodzenie określono na 2 zł netto za łubiankę odebranej truskawki, w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła, gotówką do rąk wykonawcy. W § 5 ust. 1 umowy wskazano m.in., że w razie niewykonania dzieła w terminie (tj. nienależytej jakości owoców, ilości mniejszej niż umówiona, niewykonania dzieła

w terminie) – z przyczyn zawinionych przez wykonawcę – zamawiający ma prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę truskawki. Z D. P. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło z dnia 13 czerwca 2013 r., w której zobowiązała się

do zebrania w optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,02 ha, położonej w M., truskawek w szacunkowej ilości 1.000 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia

do wskazanego punktu skupu w M.. Termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, jednak ostateczny termin został ustalony na dzień 10 lipca 2013 r. Wykonawca miał wykonać dzieło za pomocą własnych narzędzi i bez nadzoru, ale

z prawem zamawiającego do skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 2 i 3). Wynagrodzenie określono na 2 zł netto za łubiankę odebranej truskawki,

w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła, gotówką do rąk wykonawcy. W § 5 ust. 1 umowy wskazano m.in., że w razie niewykonania dzieła w terminie (tj. nienależytej jakości owoców, ilości mniejszej niż umówiona, niewykonania dzieła

w terminie) – z przyczyn zawinionych przez wykonawcę – zamawiający ma prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto

za lubiankę truskawki. Płatnik składek przedłożył w toku postępowania również umowę nazwaną umową o dzieło z dnia 14 lipca 2013 r., w której jako stroną wskazano R. P.. Miał on zobowiązać się do zebrania w optymalnym terminie z plantacji o powierzchni 0,01 ha stanowiącej własność zamawiającego, położonej w miejscowości M., wiśni w szacunkowej ilości 800 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M.. W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 10 września 2013 r. Wynagrodzenie określono na kwotę 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni, płatne do rąk wykonawcy w ciągu 7 dni

od przyjęcia dzieła. W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto za kilogram odebranej wiśni

(§ 5 umowy). W toku postępowania wyżej wymieniony oświadczył, że na przedłożonej przez płatnika składek umowie nazwanej umową o dzieło i okazanej w toku postępowania nie widnieje jego podpis. Potwierdził jednak, iż świadczył pracę na rzecz (...) w 2013 r. przy zbiorze wiśni. R. P. zbierał wiśnie na rzędach wyznaczonych przez brygadzystów, którzy informowali, jakie owoce należy zbierać – dojrzałe i niepołuczone oraz sprawowali nadzór nad pracownikami sezonowymi. Zainteresowany nie przebywał codziennie

na plantacjach. Przekazał pracownikowi płatnika składek kartkę z wypisanymi danymi

i numerem PESEL. Dwukrotnie przy zbiorze wiśni pomagała mu żona oraz wnuki, którzy nie zawierali umowy z (...) i pracowali na jego rachunek. Zainteresowany nie potrafił rozróżnić umowy od dzieła od umowy zlecenia. W toku postępowania przedłożona została również umowa nazwana umową o dzieło z dnia 10 lipca 2013 r., której stroną była M. P.. Zainteresowana miała zobowiązać się do zebrania w optymalnym terminie z plantacji

o powierzchni 0,01 ha stanowiącej własność zamawiającego, położonej w miejscowości M., wiśni w szacunkowej ilości 500 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia

do wskazanego punktu skupu w M.. W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie

z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 10 września 2013 r. Wynagrodzenie określono na kwotę 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni, płatne do rąk wykonawcy

w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła. W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj.

w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto za kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy). Zainteresowana w toku postępowania oświadczyła, iż podpis znajdujący się na powyższej umowie nie został przez nią złożony. Nie została poinformowana przez nikogo z ramienia spółdzielni, iż będzie pracować w oparciu o umowę o dzieło – nie potrafi odróżnić tego

rodzaju kontraktu od umowy zlecenia. O pracy dowiedziała się od swojej znajomej i dojeżdżała na plantację autobusem. Dokonywała zbioru wiśni na wyznaczonych przez brygadzystów rzędach. Przed rozpoczęciem pracy została poinformowana, jakie owoce ma zbierać (dojrzałe). Brygadziści kontrolowali jej pracę. Podczas ważenia zebranych owoców nikt nie sprawdzał ich jakości. Zainteresowana podała pracownikowi spółdzielni swoje dane osobowe. Przy zbiorach pomagała jej córka, która pracowała na rachunek zainteresowanej. Ilość zebranych owoców przy ważeniu była wpisywana na listę przy nazwisku konkretnego pracownika. Do akt niniejszej sprawy została

dołączona umowa nazwana umową o dzieło z dnia 10 lipca 2013 r. zawarta z A. G., w której zobowiązała się ona do wykonania dzieła, tj. w której zobowiązała się do zebrania w optymalnym terminie z plantacji o powierzchni 0,01 ha stanowiącej własność zamawiającego, położonej w miejscowości M., wiśni w szacunkowej ilości 1.000 kg oraz ich

oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego punktu skupu w M..

W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie

z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano dzień 10 września 2013 r. Wynagrodzenie określono na kwotę 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni, płatne do rąk wykonawcy w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła. W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców

(z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub

w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie, zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto za kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy). Wyżej wymieniona w toku postępowania oświadczyła, iż nie podpisała żadnej umowy w okresie świadczenia pracy na rzecz płatnika składek z uwagi na sezonowy charakter pracy. W rzeczywistości pracowała w okresie od dnia 18 lipca 2012 r. do dnia 3 sierpnia 2012 r. oraz od dnia 22 lipca 2013 r. do dnia 26 lipca 2013 r. Potwierdziła jednak, że zajmowała się zbiorem wiśni. Miała prawo do przerwy. Skrzynki z zebranymi owocami zносиła przed zakończeniem pracy w wyznaczone miejsce, gdzie odbywała się „szybka” kontrola jakości,

a także zapisywano ilość zebranych owoców przy nazwisku każdej osoby zbierającej. A. G. otrzymała PIT-11 za lata 2012-2013, a także podziękowanie za zaangażowanie, dyspozycyjność, lojalność oraz uczciwość, za sumienną i rzetelną pracę w 2013 r. Decyzją

z dnia 26 października 2015 r. pozwany wydał decyzję nr (...) w przedmiocie zmiany decyzji nr (...) z dnia 13 marca 2015 r., poprzez wskazanie prawidłowych podstaw wymiaru składek dla A. G., które wynoszą: za lipiec 2013 r. – na ubezpieczenie emerytalne i rentowe - 328,54 zł, na ubezpieczenie wypadkowe - 328,54 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 291,54 zł, za wrzesień 2013 r. – na ubezpieczenie emerytalne i rentowe -

188,25 zł, na ubezpieczenie wypadkowe - 188,25 zł i ubezpieczenie zdrowotne - 167,06 zł. W okresie 9-17 kwietnia 2014 r., 16-25 czerwca 2015 r., 8-11 września 2015 r. pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) w G. na okoliczność m. in. prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. W wyniku przeprowadzonej kontroli organ rentowy zakwalifikował powyższe umowy zawarte z ubezpieczonymi jako umowy

o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia, ustalając wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne

i ubezpieczenie zdrowotne dla ubezpieczonych, o czym poinformował płatnika protokołem kontroli z dnia 11 września 2014 r. (...) w G. złożyła zastrzeżenia

do ww. protokołu kontroli. Informacją o sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń z dnia

15 października 2014 r. poinformowano płatnika o nieuwzględnieniu zastrzeżeń. Organ rentowy wskazał w tej informacji, że inspektorzy kontroli ZUS objęli ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym tylko te osoby, które zostały zidentyfikowane

na podstawie numerów identyfikacyjnych lub adresu, tj. 435 osób. W wielu przypadkach praca wykonywana była przez osoby bez zawarcia jakiegokolwiek umowy, bez żadnej weryfikacji ich umiejętności i kwalifikacji. Osoby te po stawieniu się na pole od razu były kierowane do zbioru owoców, często nawet bez znajomości przez płatnika ich danych osobowych. Zdarzały się sytuacje, że umowa o dzieło zawarta była z jednym członkiem rodziny, a pracowało kilka osób z tej rodziny i każda z tych osób odbierała wynagrodzenie. Zgodnie z listami płac wynagrodzenia za pracę przy zbieraniu owoców, obieraniu cebuli, czy pieleniu otrzymało około 1.300 osób, natomiast umowy miało zawarte około 600 osób. Dokładna ilość osób zatrudnionych przy zbieraniu owoców jest nie do ustalenia, gdyż płatnik na listach płac niestarannie zapisywał nazwiska pobierających wynagrodzenia osób, często bez podania imienia. Z zebranego materiału wynika, że umowy wykonywane były przez różne osoby, niezależnie od posiadanych umiejętności. Najstarsza zatrudniona osoba miała 84 lata, a najmłodsza 14, a więc były to osoby o różnym doświadczeniu i różnym poziomie fachowej wiedzy. W świetle powyższego nie można również uznać, że płatnik składek miał możliwość egzekwowania osiągniętego rezultatu w każdym przypadku. Z uwagi na to,

że płatnik składek nie złożył dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych

za ubezpieczonych organ rentowy wydał zaskarżone decyzje. Żaden z zainteresowanych

w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Sąd Okręgowy odnośnie pracy A. G. wskazał, że oświadczyła ona jedynie na piśmie, że nie podpisywała żadnej umowy z (...) i że pracowała w 2013 r. jedynie od dnia 22 lipca 2013 r. do dnia 26 lipca 2013 r., to Sąd uznał jej oświadczenie za mało wiarygodne. Po pierwsze ubezpieczona nie stawiała się do Sądu i nie została przesłuchana w charakterze strony, Sąd Okręgowy nie miał więc możliwości okazania spornej umowy i odebrania ostatecznego oświadczenia. Po drugie ubezpieczona nie kwestionowała, że w 2013 r. świadczyła pracę na rzecz (...), a z powodu długiego okresu czasu między świadczeniem pracy w 2013 r. a złożeniem przez A. G. oświadczenia w niniejszej sprawie, tj. datą 30 września 2015 r. minęło dużo czasu, nie jest więc wiarygodne, że ubezpieczona pamięta dokładnie okres świadczonej pracy. Poza tym ubezpieczona musiała pracować w dłuższym okresie czasu, gdyż otrzymała wynagrodzenie z (...) w lipcu i we wrześniu 2013 r., co wynika z przedłożonych w toku kontroli ZUS list płac. Otrzymała też podziękowanie od Prezesa (...) za zaangażowanie, dyspozycyjność, uczciwość, za sumienną i rzetelną pracę, co dowodzi, iż musiała pracować dłużej, niż 5 dni, aby takie podziękowanie uzyskać. Poza tym okres podlegania ubezpieczeniom społecznym wskazany w zaskarżonej decyzji ZUS nie był kwestionowany przez (...), co wynika też z braku zaskarżenia decyzji ZUS z dnia 26 października 2015 r. nr(...), która nie zmieniła okresu podlegania A. G. ubezpieczeniom społecznym, a jedynie wysokość podstawy wymiaru składek. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie dokonał zmiany okresu podlegania A. G. ubezpieczeniom społecznym wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiot sporu koncentrował się na ustaleniu, czy umowy zawarte pomiędzy (...) Spółdzielnią (...) w G. a zainteresowanymi należy zakwalifikować jako umowy o dzieło, czy też jako inne umowy cywilnoprawne, a w dalszej kolejności, czy w związku z zawarciem tych umów winni podlegać oni obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z podstawą wymiaru składek określoną w zaskarżonych decyzjach. Istotną kwestią jest scharakteryzowanie cech umów o dzieło oraz umów zlecenia czy innych umów o świadczenie usług, do których zastosowanie mają odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowa o dzieło, tożsamo jak umowa zlecenia, należy do szerokiej kategorii umów o świadczenie usług. Do umów o świadczenie usług należą zarówno umowy zawierające element podporządkowania, jak i pozbawione tego elementu oraz umowy, przy których ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża albo zobowiązanego do świadczenia usług, albo je zlecającego. Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Umowa o dzieło jest umową konsensualną, odpłatną i wzajemną. Między stronami umowy o dzieło nie istnieje przy tym żaden stosunek zależności czy podporządkowania. Zamawiający zobowiązuje się do wypłaty wynagrodzenia, przy czym następuje ono w chwili oddania całości bądź części dzieła, w zależności od uzgodnień stron. Ustalenie sposobu określania wynagrodzenia również należy do stron (art. 628 k.c.) i może stanowić dowolną przyjętą podstawę, w tym nawet określaną stawką godzinową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2000 r., I PKN 133/00, Legalis nr 54165). Z kolei wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła. Co do zasady to jego uznaniu pozostawiony jest sposób jego wykonania. On też odpowiada za jego ewentualne wady. Dzieło to może mieć charakter zarówno materialny, jak i niematerialny (np. namalowanie obrazu, zrobienie fotografii czy sporządzenie projektu technicznego). Przedmiotem umowy może być zarówno stworzenie dzieła, jak i przetworzenie dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało poprzez np. naprawę, przerobienie albo konserwację istniejących już przedmiotów. Zobowiązanie się do wytworzenia dzieła jest istotą przedmiotowej umowy będącej umową rezultatu. Dochodzi do niego, gdy starania przyjmującego zamówienie doprowadzą – poprzez proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym – do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy (por. Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba,

K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010). Efekt ten musi spełniać przy tym cechy określonego, zindywidualizowanego i trwałego efektu gospodarczego o charakterze materialnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 stycznia 2006 r., III AUa 1700/2005, LEX nr 359844; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 1994 r., III AUr 301/94, LEX nr 13857), a także cechę samoistności rezultatu, tj. jego niezależności od osoby twórcy i jej dalszego działania. Rezultat umowy o dzieło musi zostać z góry określony (dzieło w momencie zawierania umowy ma charakter przyszły), przy czym określenie to może nastąpić przy przyjęciu dobrowolnie wybranych metod (opis, plan, rysunek). Istotnym jest, aby było ono na tyle dokładne, żeby nie budziło wątpliwości co do kształtu zamierzonego rezultatu (dzieła), przy czym celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i dokładanej staranności (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, K. Kopaczyńska – Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Lex 2010). Z kolei przez umowę zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W przeciwieństwie do umowy o dzieło, umowa zlecenie jest umową starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, LEX nr 13794), której celem wykonania nie jest przyniesienie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, a wykonanie określonej czynności. Czynności te mogą być podejmowane zarówno przez przyjmującego zlecenie (zasada), jak i powierzone osobie trzeciej (art. 738 § 1 k.c.). Natomiast w sytuacji, gdy nie można przypisać powierzonym czynnościom (świadczeniom usługom) cech konkretnej umowy cywilnej, należy w myśl art. 750 k.c. stosować do nich odpowiednio przepisy o zleceniu. W takiej sytuacji mamy do czynienia z umową zlecenia sensu largo, której celem jest wykonanie określonej czynności faktycznej bądź zespołu tych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Umowy o świadczenie usług, podobnie jak umowy zlecenia, są zatem umowami starannego działania. Na podstawie tożsamyh kryteriów podlegają też odróżnieniu od umów o dzieło. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, LEX nr 359844). Odesłanie z art. 750 k.c. znajdzie zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonanie czynności faktycznej jako usługi, a nie jest ona ponadto unormowana w przepisach dotyczących zarówno umów nazwanych w samym kodeksie cywilnym, jak i w innych aktach, nawet poza prawem cywilnym. Kodeks cywilny nie określa pojęcia „dzieła”, ale zarówno w doktrynie, jak i judykaturze wskazuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy, czyli winien powstać indywidualnie oznaczony rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, LEX nr 13794). W praktyce niemożliwość określenia dokładnego charakteru danych umów, ze względu na zawarcie w nich elementów zaczerpniętych od kilku zobowiązań, jest dość często spotykana. Nadto takie samo świadczenie może być zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług. W takiej sytuacji należy dokonywać analizy spornych umów i to zarówno z punktu widzenia zawartych w nich elementów prawnych, jak i woli kierujących się przy ich zawarciu stron. Sąd Okręgowy oceniając na podstawie powyższych przesłanek zawarte pomiędzy(...) w G. a zainteresowanymi umowy nazwane umowami o dzieło uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał pełne podstawy do przyjęcia, iż umowy te – mając na uwadze sposób ich wykonania – w rzeczywistości nie miały charakteru umów o dzieło, lecz należały do klasycznych umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, co zostało prawidłowo ocenione przez organ rentowy w skarżonych decyzjach. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, głównie w postaci umów i zeznań ubezpieczonych, wynika, że przedmiotem wskazanych stosunków prawnych było zebranie owoców (truskawek, malin, wiśni, aronii) oraz obieranie cebuli. Tak też dzieło było rozumiane, na co wskazał świadek S. P.. Nie wydaje się, aby powyższe czynności można było uznać za przynoszące konkretny rezultat, który można obiektywnie zweryfikować.

Zawarte umowy wyrażały zobowiązanie do zebrania jak największej ilości owoców, czyli wykonanie w określonym czasie konkretnych czynności, niż na efekt czy rezultat pracy zainteresowanych. Poprzez zbiór owoców nie powstał żaden nowy zindywidualizowany wytwór. Zebrane owoce były zbierane do kociołków czy innych pojemników, które następnie oddawano do punktów przyjęcia owoców, znajdujących się na plantacji. Po oddaniu pojemników, owoce były z nich wysypywane do większych skrzynek, zatem nie było już możliwości zidentyfikowania, które owoce zostały zebrane przez określoną osobę, gdyż mieszały się one ze sobą. Wykonywanie powtarzalnych czynności, nawet gdy pozwala to osiągnąć pewnego rodzaju wymierny efekt, nie może zostać zakwalifikowane jako rezultat, czyli realizację umowy o dzieło, gdyż jest to charakterystyczne dla umów o świadczenie usług (por. wyrok SA w Gdańsku z 23.09.2015 r., III AUa 1339/14, Legalis nr 1352412). Sąd Okręgowy podkreślił, że co prawda podczas oddawania kociołków do punktu brygadziści sprawdzali owoce pod kątem ich dojrzałości, klasy czy zanieczyszczeń, jednak nie wydaje się, aby można było to poczytywać jako sprawdzenie „dzieła” na istnienie wad fizycznych, czyli kontrolę efektów pracy, która miała przynieść określony rezultat, lecz uznać to należy za kontrolę staranności wykonywanych czynności. Istotne jest, że przed przystąpieniem do pracy zainteresowani byli przyuczani, jak mają wykonywać określone w umowie czynności zbierania owoców – brygadziści informowali, że owoce powinny być dojrzałe i odszypulkowane, nie zgniłe. Powyższe należy oceniać jako wyznaczniki starannego działania. W orzecznictwie wskazuje się, że określenie wysokości wynagrodzenia należy do essentialia negotii, czyli elementów koniecznych umowy o dzieło. Należy więc zwrócić uwagę na sposób wynagradzania ubezpieczonych w niniejszej sprawie. Wynagrodzenie było wypłacane akordowo, czyli w zależności od tego, jaką ilość owoców udało się zebrać określonej osobie. Zatem strony przy podpisywaniu umowy nie były w stanie wskazać konkretnej wysokości wynagrodzenia, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło. Ewidencjonowanie, czyli spisywanie na kartce imion i nazwisk z adnotacją o ilości i jakości zebranych owoców miało jedynie znaczenie dla możliwości powiązania określonej osoby z zebraną przez nią ilością owoców, co miało znaczenie dla wypłaty wynagrodzenia, a nie miało na celu zindywidualizowania przedmiotu umowy, gdyż po przesypaniu do większych skrzynek i umieszczeniu owoców w chłodni nie było możliwości obiektywnego zweryfikowania, kto i jaką ilość owoców oddał, czyli „wykonania dzieła”. O uznaniu spornych umów za umowy o dzieło przeczy wskazana przez świadka S. P. okoliczność przyznawania swoistej premii dla tych osób, które systematycznie przychodziły do pracy. Oznacza to zatem, że odwołującej się chodziło o staranność działania przy zbieraniu owoców i obieraniu cebuli. Świadek S. P. wprost wskazał, że dla wykonania umów nazwanych umowami o dzieło konieczna była solidność i pracowitość, a nadto w wykonaniu tych umów ciężko dopatrzeć się jakiegokolwiek inwencji twórczej. Należy również poruszyć kwestię odpowiedzialności ubezpieczonych za niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie zawartych umów. W § 5 umów zostało określone, że w razie niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. nienależytej jakości owoców lub mniejszej niż umówiona ilości czy też niewykonania prac w terminie, zamawiający może stosownie obniżyć wynagrodzenie. Zainteresowani i świadek podkreślili, że nikt nie ponosił odpowiedzialności w tym zakresie. Również świadek S. P., ówczesny kierownik do spraw produkcji ogrodniczej odpowiedzialny za organizację pracy podkreślił, że wyżej wskazany paragraf umowy nie był w praktyce stosowany. Osoby, które zebrały owoce w sposób niezadowolający i niespełniający wymogów ze strony spółdzielni, musiały jedynie poprawić wykonaną pracę poprzez oczyszczenie owoców lub ich przesortowanie oraz powtórne oddanie. Późniejsza odpowiedzialność – po odebraniu owoców w punkcie skupu – nie była już możliwa, wobec braku możliwości ustalenia kto dane owoce zebrał. Nawet w przypadku malin, czy wiśni, które oddawane były przez ubezpieczonych w gotowych pojemnikach czy skrzynkach (bez przesypania w trakcie oddawania w punkcie skupu) nie było możliwe późniejsze zidentyfikowanie wykonawcy, bo pojemniki czy skrzynki nie były znakowane. Dla uznania przedmiotowych umów za umowy o świadczenie usług należy wskazać przede wszystkim na systematyczny nadzór brygadzystów nad pracami zainteresowanych. Jak wynika z zeznań świadka oraz zainteresowanych, brygadziści byli cały czas obecni na plantacji. Nie tylko zatem sprawdzali owoce w trakcie oddawania w punkcie skupu, ale też - a raczej przede wszystkim - przyglądali się wykonywanej pracy, „pilnowali porządku” i zwracali uwagę osobom, które nienależycie wykonywały

swoją pracę. Powyższe wskazuje zarówno na element podporządkowania, jak i na kontrolę staranności wykonywanych czynności. Należy nadmienić, że zainteresowani wykonywali pracę w określonych godzinach, tj. od około 7:00 do 15:00–16:00, gdyż tak kursowały wynajęte przez spółdzielnię autobusy. Osoby te mogły co prawda pracować dłużej, ale generalnie zbiór owoców determinowały godziny przyjazdu

i odjazdu autobusów, jak też godziny przyjmowania owoców przez chłodnię, a obieranie cebuli – godziny otwarcia hali. Ponadto osobom pracującym na plantacji przydzielano konkretne rządkie, z których były one obowiązane zbierać owoce. W umowie natomiast wskazano ogólnie, że wykonawca będzie zbierał owoce z działki o powierzchni np. 0,01 ha, co sugerowałoby, że ma swobodę wyboru co do miejsca realizacji umowy, jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Wątpliwe jest twierdzenie odwołującej się sformułowane

w odwołaniu, że od zatrudnianych osób wymagano pewnych kwalifikacji i wiedzy z zakresu ogrodnictwa. W treści ogłoszenia nie było żadnych informacji, że do zbioru owoców

są poszukiwane osoby doświadczone i z pewną wiedzą w tym zakresie. Do pracy mógł zgłosić się każdy, co wynika też z protokołu kontroli. Zainteresowani nie wspominali, aby ktokolwiek interesował się tym, czy mają jakieś doświadczenie w zbieraniu owoców. Poza tym nie wydaje się, żeby takie czynności wymagały specjalnych kwalifikacji, mając również na uwadze to, że nowym osobom tłumaczono, jak mają wykonywać swoje obowiązki, zatem zbioru owoców mógł dokonywać każdy. Sąd I instancji podkreślił, że trudno jest mówić

o zgodnym zamiarze obu stron, wyrażającym się w zawarciu właśnie umowy o dzieło, gdyż ich zawieranie odbywało się na zasadzie przystąpienia do pracy bez wcześniejszych konkretnych ustaleń. Osoby zatrudniane otrzymywały gotowe druki umów, które tylko wypełniały, korzystając z jedynej formy zatrudnienia, która była dla nich dostępna. Zainteresowani nie zawsze rozumieli, jakie znaczenie będzie dla nich miało zawarcie umowy o dzieło, gdyż S. P. nie informował ich o istocie umowy o dzieło

i konsekwencjach jej zawarcia. Na jedną umowę pracowały całe rodziny lub umowę wykonywała inna osoba. Już ten fakt świadczy o tym, że nie były to umowy o dzieło, gdyż trudno w tym przypadku mówić o odpowiedzialności za wady dzieła. Mając na uwadze faktyczny sposób wykonywania umów Sąd I instancji uznał, że zainteresowani podlegali (...) w sposób typowy dla umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a co za tym idzie powinni oni podlegać ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu – stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej ustawa systemowa). Wobec powyższego wszyscy zainteresowani z tytułu umów o świadczenie usług, nieregulowanych innymi przepisami, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zawartych z (...) w G., podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu – w okresach ich obowiązywania oraz z podstawą wymiaru składek odpowiadającą wysokości przychodu, jaki ubezpieczeni osiągnęli za wykonanie umów. Jako okresy obowiązywania spornych umów

(a co za tym idzie – okresy podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym) Sąd Okręgowy przyjął w każdym przypadku przedziały czasu wskazane

w każdej z nich tzn. datę zawarcia oraz datę, którą strony określiły jako ostateczny termin wykonania „dzieła”, czyli termin, do którego strony wiązała przedmiotowa umowa. W toku postępowania, po uzyskaniu pisemnego oświadczenia A. G., pozwany wydał decyzję nr (...) w przedmiocie zmiany zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 13 marca 2015 r. i określenie prawidłowej podstawy wymiaru składek. Okres ubezpieczenia nie został zmieniony. Kierując się powyższym Sąd Okręgowy, działając na podstawie art.

477⁽¹³⁾ § 1 k.p.c., postępowanie wywołane wniesieniem odwołania od decyzji z dnia 13 marca 2013 r. nr (...) z udziałem A. G. umorzył w części uwzględnionej nową decyzją organu rentowego z dnia 26 października 2015 r. nr (...) (punkt pierwszy sentencji), bowiem zmiana przez organ rentowy zaskarżonej decyzji przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd - przez wydanie decyzji lub orzeczenia uwzględniającego w całości lub

w części żądanie strony - powoduje umorzenie postępowania w całości lub w części. Organ rentowy, wydając w toku postępowania wymienioną decyzję, częściowo uwzględnił żądanie odwołującej, dokonując korekty podstawy wymiaru składek. W pozostałym zakresie Sąd

I instancji, w oparciu o art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c., oddalił w pozostałej części odwołanie od decyzji z dnia 13 marca 2015 r. nr (...) oraz pozostałe odwołania (punkt drugi i trzeci sentencji wyroku). Nadto Sąd Okręgowy nie obciążył organu rentowego kosztami zastępstwa procesowego w części dotyczącej punktu I wyroku, działając

na mocy art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W niniejszej sprawie organ rentowy zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 13 marca 2015 r. nr (...) jedynie w zakresie wskazania prawidłowych podstaw wymiaru składek, a zatem

co do zasady zaskarżona decyzja dotycząca A. G. nie uległa zmianie

i odwołującą należało niewątpliwie uznać za stronę przegrywającą (punkt czwarty sentencji wyroku).

Apelację od wyroku wywiodła (...) Spółdzielnia (...)

w G. zaskarżając go w części, tj. co do pkt II, III i IV i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego:

- art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. przez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że odwołującą Spółdzielnię i zainteresowanych łączyła umowa

o świadczenie usług, mimo, że sposób realizacji poszczególnych umów, ich rezultat

i odpowiedzialność z ich tytułu wypełniają dyspozycję art. 627 k.c. i świadczą o tym,

że strony łączyła umowa o dzieło, która nie podlega składkowaniu,

- art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie mimo, że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. w stanie faktycznym sprawy,

- 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte pomiędzy odwołującą Spółdzielnią, a zainteresowanymi były umowami

o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła,

- art. 353¹ k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez naruszenie zasady swobody umów i przyjęcie,

że odwołująca Spółdzielnia zawarła z zainteresowanymi umowy o świadczenie o usług, podczas gdy w istocie strony ułożyły stosunek prawny według własnego uznania, wskazując, że łączy je umowa o dzieło, a treść ani też cel tych umów nie sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego,

- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie,

- art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art.

38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art.

18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4, 11 ustawy systemowej oraz art. 81 ust.

1, 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

i w związku z art. 353¹, art. 627, art. 734 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że zostały spełnione warunki wynikające z przepisów ustawy systemowej i na tej podstawie objęcie zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami określonymi w zaskarżonych decyzjach, podczas gdy w istocie przepisy kompetencyjne w oparciu, o które pozwany wydał zaskarżone decyzje mają na tyle ogólny charakter, iż nie zawierają podstaw do ingerencji

w treść umowy stron, zawartych zgodnie z ich wolą, ani kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważnienia zawartych przez strony umów o dzieło, co w istocie powoduje naruszenie przez te przepisy art. 2 Konstytucji, bowiem podstawa kompetencyjna zawarta

w zaskarżonych decyzjach nie spełnia standardów z art. 2 Konstytucji, tj. zasady dostatecznej określoności prawa,

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań Prezesa Spółdzielni A. K., w części w jakiej zeznał on, że wykonawcy dzieła nie pozostawali pod nadzorem brygadzystów, bowiem nie należało to do obowiązków brygadzystów, a sami zaś wykonawcy mogli pracować

na plantacji od rana do wieczora, co skutkowało błędnym przyjęciem, że wykonawcy pracowali pod nadzorem brygadzystów w ściśle określonych godzinach,

3) naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez nieobciążenie pozwanego kosztami zastępstwa procesowego w części dotyczącej punktu pierwszego wyroku, pomimo, iż to organ rentowy z uwagi na zmianę zaskarżonej decyzji z dnia 13 marca 2015 r.,

nr (...) dotyczącej A. G. poprzez korektę podstaw wymiaru składek, częściowo uwzględniła żądanie odwołującej się, a zatem organ rentowy winien zostać uznany za stronę przegrywającą spór, a co więcej należy także uznać organ rentowy za stronę, która ten proces spowodowała, wydając zbyt pochopnie nieuzasadnioną decyzję.

Wskazując na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części co do pkt II, III i IV wyroku i orzeczenie, że zainteresowani jako wykonawcy na podstawie umów o dzieło zawartych z (...) Spółdzielnią (...) w G. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych umów o dzieło oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania,

w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części co do pkt II, III i IV wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wraz

z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że sprawy dotyczące podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby zatrudniane przez (...)Spółdzielnię (...)

w G. na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło, w stanach faktycznych analogicznych do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, były już wcześniej rozstrzygane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Wobec zaskarżenia wyroków Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną, zostały one poddane pod osąd Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skarg kasacyjnych do rozpoznania uznając, że pełnomocnik płatnika składek nie zdołał wykazać występowania przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (m. in. w sprawach II UK 315/17, II UK 435/17, II UK 436/17, II UK 438/17, II UK 481/17). Niezależnie od powyższego Sąd Najwyższy wskazał jednak, że skoro podstawę zaskarżonych wyroków Sądu Apelacyjnego stanowiła ocena, iż przedmiotem spornych umów cywilnoprawnych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale samo wykonywanie określonych czynności, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 k.c. umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), umowy te były w istocie umowami starannego działania.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy K. G., M. G., A. G., M. P., R. P., D. P., M. P. (1), I. R. i J. S. oraz (...)Spółdzielnią (...) w G. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, miały charakter umów o dzieło, umów zlecenia, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony procesu, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu

na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego i wnioskach wyciągniętych przez Sąd I instancji. Twierdzenia zawarte w apelacji mają jedynie pozory logiki, zaś zaproponowanej przez nich analizie okoliczności faktycznych sprawy przeciwstawia się logiczna i racjonalna argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art.

233 § 1 k.p.c. wymaga przy tym wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska apelująca spółdzielnia powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna. Apelacja takich uchybień nie wskazuje i sprowadza się w zasadzie do przedstawienia własnego poglądu, który - co istotne - pomija kilka znaczących okoliczności, mających wpływ na ocenę charakteru spornych umów.

Nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym zarzut pominięcia zeznań prezesa spółdzielni A. K. we wskazanych

przez apelującą kwestiach. Stwierdzić należy, że wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne, z których wynika, że wykonawcy w zasadzie mogli pracować według własnego uznania, mogli zejść z pola w dowolnym momencie, bez zgłaszania tego komukolwiek, nie musieli zgłaszać niestawiennictwa i sami regulowali sobie przerwy.

Niemniej jednak, nie przemawiają one za uznaniem, jakoby sporne umowy były umowami

o dzieło. Pozostawanie w dyspozycji pracodawcy co do miejsca i czasu wykonywania pracy jest charakterystyczną cechą stosunku pracy, nie stanowi zatem kryterium rozróżniającego przy kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło czy też umowy zlecenia / o świadczenie usług. W realiach rozpoznawanej sprawy skutkiem wykonywania pracy w krótszym wymiarze czasowym było jedynie zebranie mniejszej ilości owoców, co z kolei pociągało za sobą wypłatę niższego wynagrodzenia. Nie znajdują natomiast potwierdzenia

w pozostałym materiale dowodowym zeznania A. K. jakoby wykonawcy nie podlegali nadzorowi brygadzystów. O ile faktycznie nadzór ten nie dotyczył czasu pracy,

o tyle nie ulega wątpliwości, że obejmował staranność jej wykonywania. Zarówno zeznania zainteresowanych, jak i świadka S. P. potwierdzają,

iż brygadziści pilnowali, w jaki sposób odbywał się zbiór, jak ktoś zbierał źle (niedokładnie) – był cofany. Brygadziści chodzili po grządkach i mówili, które należy zbierać oraz sprawdzali jakość owoców przy przekazywaniu kociołek przez wykonawców.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującej, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonych.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Podkreślić należy,

iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu,

co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd Odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne

i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne,

co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji

RP na tej podstawie, że przepisy kompetencyjne, w oparciu o które organ rentowy wydał zaskarżone decyzje mają na tyle ogólny charakter, że nie mogą stanowić podstawy do ingerencji w treść umowy stron, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że do przedmiotowej kwestii odniósł się Sąd Najwyższy we wskazanych na wstępie postanowieniach odmawiających przyjęcia do rozpoznania skarg kasacyjnych wywiedzionych przez (...) w G.. Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje przy tym wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej ustawa systemowa).

Podkreślić należy, że przedstawione stanowisko jest już ugruntowane w orzecznictwie. W analogiczny sposób Sąd Najwyższy wypowiedział się m. in. w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840. Stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 114). Skoro zaś organ rentowy w ramach uprawnień ustawowych ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalać istnienie takiego obowiązku lub jego brak, to oznacza, że ZUS jest także uprawniony do badania, czy określona umowa, stanowiąca tytuł do ubezpieczeń społecznych była faktycznie wykonywana na warunkach w niej wymienionych oraz czy nie została zawarta w innym celu, np. obejścia prawa. Badanie takie dokonywane jest w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który określa konsekwencje prawne czynności umownych przez wskazanie, że zawarcie umowy dla pozorów lub w celu obejścia prawa nie rodzi skutków prawnych.

Zaprezentowanego powyżej poglądu, podzielanego w pełni przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę, nie zmienia podnoszona przez apelującą okoliczność, iż Sąd Okręgowy w Częstochowie w sprawie IV U 1577/15 stwierdził, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma uprawnień do zmiany kwalifikacji umowy o dzieło na umowę zlecenia wbrew woli stron w zgodzie z Konstytucją RP.

Zajmując stanowisko w przedmiocie podnoszonego w apelacji zarzutu nieprawidłowej oceny stosunków łączących odwołującą z K. G., M. G., A. G., M. P., R. P., D. P., M. P. (1), I. R. i J. S. Sąd Apelacyjny podkreśla, że Sąd Najwyższy - odnosząc się do wskazywanej w skargach kasacyjnych od wyroków Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wydanych w analogicznych sprawach potrzeby rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego co do zakresu swobody kontraktowej stron przy ukształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług - zajął jednoznaczne stanowisko, zgodnie z którym co prawda strony zawierające umowę mogą w świetle art. 353⁽¹⁾ k.c. ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem

decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r.,

III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia).

W realiach rozpoznawanej sprawy należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że treść spornych umów nie była przedmiotem uzgodnień między jej stronami. Ubezpieczona nie miała żadnego wpływu na wybór formy współpracy z płatnikiem składek oraz jej warunki. Nie wykazano, aby jakiegokolwiek postanowienia tychże umów podlegały uzgodnieniu między spółdzielnią a K. G., M. G., A. G., M. P., R. P., D. P., M. P. (1), I. R. i J. S.. Stąd też, nie sposób bronić twierdzenia, aby taka, a nie inna ich treść była wynikiem zgodnego zamiaru stron.

Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą a zainteresowanymi uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Określenie przez strony przedmiotu umów wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umowy o dzieło, a osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy prowadzi do ustalenia,

że zainteresowani w określonym czasie mieli wykonywać powtarzalne czynności, które nie prowadziły do wytworzenia nowego dzieła czy też jego przerobienia. Sporne umowy wskazują mianowicie, że ich przedmiotem był zbiór owoców „w najbardziej optymalnym terminie”, w ilości określonej „szacunkowo” oraz ich oczyszczenie / odszypułkowanie / przesortowanie według klasy i dostarczenie do wskazanego przez zamawiającego punktu bądź obranie i oczyszczenie określonej ilości cebuli we wskazany w umowie sposób oraz jej przesortowanie. Nie sposób uznać, że powyższe postanowienia oznaczają indywidualizację dzieła i określają rezultat w rozumieniu art. 627 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowym było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że opisane powyżej prace zainteresowanych stanowiły przedmiot umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

„Szacunkowe” określenie „dzieła” do wykonania w „optymalnym terminie” oraz przyjęcie wynagrodzenia należnego nie od „dzieła”, ale od kilograma dostarczonych produktów wskazuje, że przedmiotem umów było świadczenie usług o charakterze powtarzalnym, a nie stworzenie przez zainteresowanych konkretnie oznaczonego „dzieła”. Wynagrodzenie było zależne nie od wykonania dzieła, lecz od ilości wykonanych usług

i w istocie tak rozumiane uzgodnienia między stronami były realizowane. Celem zawartych umów nie było bowiem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonego przedmiotu czy efektu pracy, który mógł zostać oceniony pod względem jego zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a jedynie wykonywanie

przez zainteresowanych szeregu typowych prac pracownika najemnego, tj. zbioru wiśni/truskawek/aronii/malin i ich oczyszczeniu oraz dostarczeniu do punktu odbioru. Uzyskiwali oni wynagrodzenie w wysokości uzależnionej nie od osiągnięcia oznaczonego rezultatu, lecz od ilości wykonanych powtarzających się czynności, tj. zebrania i dostarczenia danej ilości kilogramów zebranych i oczyszczonych owoców.

Co do zasady prace polegające na zbiorze owoców, czy warzyw określone tak ogólnie (jak w analizowanych umowach) nie mogą poddać się sprawdzianowi na okoliczność osiągnięcia rezultatu. W zawartych pomiędzy stronami umowach, szczegółowo wymienionych w zaskarżonych w niniejszym postępowaniu decyzjach, rezultat oczekiwany przez zamawiającego (zebranie wiśni/truskawek/aronii/malin w „szacunkowej” ilości) nie został określony w sposób precyzyjny, który umożliwiłby ocenę, czy umowa została przez wykonawcę wykonana. Ponadto, wynagrodzenie za wykonanie „dzieła” nie zostało powiązane z tak określonym „dziełem”, lecz z wagą rzeczywiście dostarczonych owoców, a zatem całkowicie niezależnie od tego, czy „dzieło” określone w umowie zostanie przez ubezpieczoną wykonane, czy też nie. Za iluzoryczną Sąd uznał przewidzianą

w § 5 umowy możliwość obniżenia wynagrodzenia w związku z niewykonaniem „dzieła”, skoro samo dzieło zostało określone jedynie „szacunkowo” i nie sposób ustalić, jak należy

to rozumieć i jakie wartości mogą doprecyzować ów „szacunek”. W przypadku nieprawidłowego wykonania umowy, brygadziszczy weryfikujący prawidłowość wykonanych przez zainteresowanych czynności, po uprzednim sprawdzeniu sposobu oberwania krzaków, w przypadku stwierdzenia uchybień, cofali daną osobę celem wyzbierania pominiętych owoców – a zatem konsekwencją nieprawidłowego wykonania powierzonych czynności nie było - wbrew zapisom umowy - obniżenie wynagrodzenia, lecz zobowiązanie do poprawnego wykonania powierzonych obowiązków. Z wykonywanych czynności zainteresowani rozliczani byli sukcesywnie, zależnie od ilości dostarczanych owoców czy obranych cebul, przy czym wynagrodzenie zależało od ilości faktycznie wykonanej pracy, a nie od wykonania „dzieła”, co oznacza, że wskazana kwestia została w spornych umowach określona w sposób nieprawidłowy. Należy mieć bowiem na względzie, że określenie wysokości wynagrodzenia należy - na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - do essentialia negotii umowy o dzieło, podczas, gdy w rozpoznawanej sprawie strony umów w dacie ich zawierania nie wskazały konkretnej wysokości wynagrodzenia za „dzieło”, ale uzależniły je od ilości dostarczonych owoców.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w analizowanych sprawach strony nie zawarły umów, zgodnie z którymi dostarczenie określonej, np. mniejszej od oczekiwanej ilości owoców prowadziłyby do stwierdzenia, że do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należy się.

Ilościowy charakter rozliczania zainteresowanych, tj. według wagi dostarczonych owoców nie koresponduje z istotą umowy o dzieło, a wskazuje na zbiór owoców i ich oczyszczanie w drodze powtarzalnych czynności w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę. Wykonanie czynności w ramach łączącego strony stosunku zobowiązaniowego nie wykazywało wymogu zachowania samodzielności w wytwarzaniu produktów finalnych, produkty były jedynie zbierane w sposób ciągły, według określonego schematu, a osoby wykonujące te czynności były zobowiązane do starannego działania. Poza tym, wykonywanie dzieła, a zatem osiągnięcie indywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Fakt, że zbioru owoców i ich oczyszczania mógł dokonać ktokolwiek (zdarzały się przypadki, że na jednej umowie pracowało kilka osób, zazwyczaj członków rodziny), w zasadzie kiedykolwiek (godziny zbioru owoców były regulowane godzinami przyjazdu i odjazdu autobusu dowożącego pracowników, przy czym nie było obowiązku stawiania się do pracy każdego dnia), niezależnie od posiadanych umiejętności oraz kwalifikacji (w tym zakresie należy podzielić logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski Sądu Okręgowego, że wykonywanie prostych czynności fizycznych polegających na zbiorze owoców nie wymaga, jak podnosi płatnik składek, żadnych specjalnych umiejętności ani kwalifikacji, a jedynie krótkiego instruktażu) jedynie potwierdza, że zlecającemu pracę zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu indywidualizowanego wytworu. Strony spornej umowy realizując ją kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanych, lecz na fakt ich dyspozycyjności do wykonania rodzajowo określonych czynności związanych z dokonaniem zbioru owoców, za które zresztą były odpowiednio wynagradzane poprzez wypłatę premii pieniężnej.

Również podnoszona przez skarżącego w apelacji okoliczność, że odbierane owoce podlegały sprawdzeniu pod kątem ich czystości lub dojrzałości nie wpływa na prawidłowość ustaleń Sądu I instancji, że łączący strony stosunek zobowiązaniowy miał postać umowy o świadczenie usług. Zakres wspomnianego sprawdzenia stanowił jedynie naturalną kontrolę jakości - staranności działania zainteresowanych. Staranność ta była wyznaczana określonymi w umowie wytycznymi, które – z uwagi na rodzaj owocu – nie określały wymaganego rezultatu, a jedynie w ogólny, instrukcyjny i niewiążący sposób opisywały, jak winna ona dokonywać zbioru, wyznaczając w ten sposób ramy staranności, której odwołująca od niej oczekiwała. Właśnie umowa o świadczenie usług jest umową

o dokonanie czynności faktycznej, w której zobowiązany zobowiązuje się do dołożenia należytej staranności i za brak tej staranności odpowiada. Wymagana dbałość o czystość i dojrzałość owoców nie nadaje tym czynnościom cech indywidualnych w stopniu uzasadniającym ich zakwalifikowanie jako wykonanie dzieła.

Jak wynika z ugruntowanych w omawianej materii poglądów judykatury, wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności nie może być kwalifikowane, jako przedmiot umowy o dzieło. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964 wskazał, iż masowe odpeszczanie śliwek nie jest umową o dzieło. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, które przygotowują owoce do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Indywidualny charakter dzieła w takiej sytuacji nie może wyrażać się w ilości owoców. Taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło, gdyż wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu (pracowniczemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy.

Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę przedmiot działalności odwołującej oraz przedmiot umów zawartych z K. G., M. G., A. G., M. P., R. P., D. P., M. P. (1), I. R. i J. S., Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności w określonym czasie, co jednakowoż nie prowadziło do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Zebranie bowiem owoców czy też obranie cebuli

w określonym czasie, które sprowadzało się de facto do wykonania tysięcy powtarzalnych manualnych czynności nie może być utożsamiane z realizacją umowy rezultatu.

W tym stanie rzeczy, przy uwzględnieniu powołanych regulacji prawnych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowani jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach i z podstawą wymiaru składek odpowiadającą wysokości przychodu stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej ustawa systemowa). Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

Wobec powyższego za chybione uznać należy zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego - wskazanych w apelacji przepisów kodeksu cywilnego oraz ustawy systemowej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelująca również bezpodstawnie zarzucała naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c.

Stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Art. 102 k.p.c. realizuje zasadę słuszności, stosownie do którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CZ 110/07, niepubl.).

Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, przedawnienie, prekluzja, podstawa oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególna zawilość lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem. Zalicza się do nich także okoliczność, że rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na podstawie faktów ustalonych na podstawie dowodów dopuszczonych przez sąd z urzędu, jak również niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawilości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika.

Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być oceniony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., I CZ 26/11, niepubl. oraz z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, niepubl.).

Ocena celowości zastosowania art. 102 k.p.c. w istocie ma charakter dyskrecyjny. Kwestia trafności jego zastosowania co do zasady może być objęta kontrolą Sądu wyższego rzędu, niemniej jednak ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach powinna następować wyjątkowo (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 r.,

I CZ 165/11, niepubl.) (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 19 października 2012 r., V CZ 46/12, LEX nr 1250792, 26 stycznia 2011 r., IV CZ 103/10, LEX nr 898273, z dnia 26 września 2012 r., II CZ 95/12, LEX nr 1232771, w wyroku z dnia 4 listopada 1970 r., III PRN 83/70, LEX nr 14091, Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 30 października 2012 r., III APa 21/12, LEX nr 1236146).

Podkreślić należy również, że sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępienie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ustalenie, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione” ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu, która następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 marca 2017 r., I ACa 2389/15, LEX nr 2278167).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo nie obciążył organu rentowego kosztami zastępstwa procesowego w części dotyczącej punktu pierwszego zaskarżonego wyroku działając na podstawie art. 102 k.p.c. Organ rentowy zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 13 marca 2015 r. nr (...) jedynie w zakresie wskazania prawidłowych podstaw wymiaru składek, a okresy ubezpieczenia pozostały bez zmian. Zatem co do zasady zaskarżona decyzja dotycząca A. G. nie uległa zmianie

i odwołującą należało niewątpliwie uznać za stronę przegrywającą.

Podzielając ustalenia Sądu Okręgowego i uznając apelację płatnika składek za bezzasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., zasądzając od apelującej na rzecz pozwanego organu rentowego koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej w kwocie 240 zł, mając na względzie uzasadniony nakład pracy pełnomocnika. Podstawę przyznanych kosztów stanowią przepisy § 10 ust. 1 pkt

2 w związku z § 15 ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265) obowiązujące na datę wywiedzenia apelacji. Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. z uwagi na jednorodząjowy charakter połączonych w przedmiotowym postępowaniu do wspólnego rozpoznania spraw, co przemawia przeciwko multiplikowaniu kosztów, w kontekście nakładu pracy pełnomocnika (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CZ 99/10, z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 ,OSNP 2013 nr 11-12, poz. 141).

SSA Lucyna Ramlo SSA Jerzy Andrzejewski SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń